

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, sobota 8 czerwca 1946 r.

P Nr 155 (459)

Przeżytek

Namiętna dyskusja tocząca się od dłuższego czasu nad pierwszym pytaniem Głosowania Ludowego: „Czy jesteś za zniesieniem Senatu?”, przypomina słowa: „Polacy nie umieją się między sobą zgodzić, nie umieją ustanowić pewnej konstytucji, nie umieją pragnać wolności, a nie znają się na niej” — słowa, jakie pod adresem Polski wypowiedzieli jej wrogowie, przytoczone przez Kołłątaja w r 1790 przed uchwaleniem Konstytucji 3 Maja. O ile dwa pytania Głosowania Ludowego — tzn. drugie, przez które akceptujemy przeprowadzone reformy gospodarcze „z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej” oraz trzecie, stwierdzające wolę całego Narodu w kwestii naszych granic na Odrze i Nisie — nie budzą żadnych wątpliwości, to przytoczone na wstępie pierwsze pytanie, na które P. S. L. zaleca odpowiedź „nie”, często jest błędnie interpretowane.

Śledząc do zasad, na jakich ruch rewolucyjny z końca XVIII i pierwszej połowy XIX w. oparł określenie państwa konstytucyjnego, dochodzimy do wniosku, że żądania szły w trzech zasadniczych kierunkach. Domagano się oddania rządów w ręce społeczeństwa i to był postulat demokratyczny, dalej równości obywatelskiej i wolności indywidualnej, określających postulat liberalny, wreszcie odpowiedzialności przedstawicieli władzy państwowej na wypadek naruszenia prawa. Ta odpowiedzialność stanowiła postulat państwa praworządnego.

Wymienione zasady zostały przyjęte przez parlamentaryzm powstały w tym samym czasie, przy czym przyjęto dawno już ustalone w Anglii system dwuizbowy. Izba wyższa wszędzie miała charakter arystokratyczny, względnie — pominąwszy Szwajcarię i Stany Zjednoczone, gdzie zastosowano typ federalny (do izby wyższej wchodził przedstawiciel państw, wchodzących w skład Stanów) — typ reprezentacji oparty na cenzusie majątkowym, wieku itd.

Konstytucja marcową wzorowała swą dwuizbowość na konstytucji francuskiej, przy czym z Francji zaczerpnęła szereg norm wyborczych, jak wiek posłów i senatorów, okres władzy prezydenta. Ograniczenie wyborów do senatu w praktyce utraciły zasadę głoszoną przez konstytucję: „władza z wierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu”.

Zasady tworzące podstawy działania Senatu są historycznym przeżytkiem. Dostrzegano to już w okresie uchwalania konstytucji marcowej, mimo iż w r. 1921 nie istniały te wszystkie doniosłe reformy polityczne, gospodarcze i społeczne, na jakich opiera się struktura nowej, odrodzonej Polski. Wtedy P. S. L. zgodnie z całą demokracją polską odrzucało senat. Przywódca P. S. L. min. Kiernik powiedział podczas trzeciego czytania konstytucji w marcu 1921 r.:

„...trzeba, żeby duch tej Konstytucji był istotnie duchem demokracji, a tego ducha w całości konstytucji nie ma. Dowodem tego jest senat, który panowie z prawicy do konstytucji wprowadzili... Senat nie jest dla nas do przyjęcia, senat stwarza fikcję podwójnej woli narodu, tego jedynego źródła władzy ustawodawczej...”

„Jak jeden jest naród, tak jedna jest jego wola, która musi się wyrazić w ustawodawstwie sejmu jednoizbowego...”

Ci sami przywódcy P. S. L., którzy przed 25 laty walczyli o parlament jednoizbowy — dzisiaj zalecają odpowiedź „nie”, motywując to... troską o niepowodzenie obowiązującej Konstytucji. Dzisiaj P. S. L. usiłuje nakłonić naród do głosowania za senatem, o którym samo głosiło, że „senat stwarza fikcję podwójnej woli narodu” i dlatego „jest dla nas nie do przyjęcia”.

Polska pracująca odrzuca senat jako instytucję ograniczającą wolę narodu, a więc antydemokratyczną, i jako czynnik hamujący

Churchill znów atakuje Polskę odslania oblicze reakcji brytyjskiej — broniąc reżimu Franco

London (PAP). W dyskusji nad exposé ministra spraw zagranicznych Bevena zabrał głos przywódca opozycji Winston Churchill, który oświadczył na początku, że rok który upłynął od czasu zakończenia wojny z Niemcami, został zaciemniony załamaniem się, czy też zahamowaniem porozumienia i współpracy trzech wielkich mocarstw oraz obniżeniem brytyjskich wpływów i znaczenia na świecie. Churchill za ten stan rzeczy nie czyni odpowiedzialnym całkowicie ministra Bevena, który — jego zdaniem — oddał szereg wybitnych usług sprawie pokoju. Churchill jest przeciwnikiem partii socjalistycznej, ale przynajmniej jej zeszłoty związek ze stosunkami partii do komunistów. W tym miejscu dochodzi do ostrej wymiany zdań pomiędzy Churchilliem a posłem komunistycznym Gallagher, który zarzuca Churchillowi postępowanie, które zmyslił faktami przy ocenie stanowiska komunistów angielskich w pierwszym okresie wojny.

Drugi incydent, tym razem z premierem Attlee i z posłami z Partii Pracy, wywołują zarzuty Churchilla, jakie stawia rządowi, że niedostatecznie blisko współpracuje z opozycją, czego przykładem jest np. sprawa rewizji traktatu anglo-egipskiego. Posłowie Partii Pracy przypominają Churchillowi sprawę Monachium zdecydowaną jednostronnie przez konserwatystów z Chamberlainem na czele Churchill chwali natomiast rząd za politykę wobec Grecji. Słuszność tej polityki — zdaniem Churchilla — podkreślają wybory w marcu br., które „były najuczciwsze z wszystkich dotychczasowych w Grecji lub w jakimkolwiek państwie bałkańskim”.

O Hiszpanii Churchill powiedział: „Rząd brytyjski okazał rozsądną powściągliwość, albo przynajmniej wybitny brak zapału, wstrzymując się od mieszania się w wewnętrzne sprawy tego państwa.”

Obrona reżimu gen. Franco

Zaden z nas nie lubi reżimu Franco, ja osobliwie również go nie lubię, jak nie lubię obecnego rządu brytyjskiego, ale pomiędzy nielubieniem rządu a próbą wywołania w kraju wojny domowej zachodzi bardzo wielka różnica. Powiedziano, że każdy naród ma taki rząd, na jaki zasłużył. Najwidoczniej to nie odnosi

się do Wielkiej Brytanii. Zdaje mi się, że było bardzo lekkomyślne ze strony ostatniego rządu francuskiego przybierać tak agresywną postawę wobec Hiszpanii. Hiszpanie są narodem dumny i ponurym i mają dobrą pamięć. Nie zapomnieli Napoleona, choć żył 130 lat temu. Poza tym mieli wojnę domową, która ich kosztowała milion ludzi. Trudno sobie wyobrazić coś głupszego niż mówić Hiszpanom, aby starali się obalić gen. Franco twierdząc równocześnie, że nie będzie wojkowej interwencji państw sprzymierzonych. Churchill określa interwencję polską, jako niedorzeczną, podnosi swobodę (!?) Hiszpanii pod reakcyjnymi rządami gen. Franco, przeciwstawiając je stosunkom jakie panować mają w Polsce. Wysłunioł obecnie propozycję, aby wszystkie narody zjednoczone zerwały stosunki z Hiszpanią. Panuje obecnie moda na pewne propozycje, które należy zbadać. Uścisk pochodzący od lewicy nazywa się postepem, ale opór prawicy jest reakcją; wszystkie kroki naprzód uważane są za dobre, wszystkie wstecz — są złe. Te zasady wymagają — moim zdaniem — poddania od czasu do czasu kontroli inteligencji.

Churchill jest przeciwnikiem zerwania stosunków z Hiszpanią

Co ma nastąpić po odwołaniu ambasadorów? Nasz handel z Hiszpanią jest bardzo cenny. Otrzymujemy z Hiszpanii wiele rozmaitych artykułów, począwszy od rudy żelaznej, a kończąc na pomarańczach. Będziemy musieli podtrzymać ten handel.

Przypuszczam, że kiedy wycofamy naszych ambasadorów, będziemy musieli mieć konsulów handlowych, albo znaleźć jakiś inny sposób, aby utrzymać kontakt z jednym z najstarszych i najmniej agresywnych narodów w Europie. Przypuszczam, że wtedy trzeba będzie wprowadzić rodzaj dyplomatycznej czarnej gildii.

Churchill zajął krytyczne stanowisko wobec jednogłośnej decyzji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, potwierdzającej przyznanie austriackiego Tyrolu Włochom. „Nie jest rzeczą logiczną” — powiedział Churchill — stosować inne kryterium etnograficzne w Tyście i Krajinie Julijskiej, a inne w Tyrolu. Rząd radziecki jest bardziej logiczny. Jest on skłonny zignorować kryteria etnograficzne w obu wypadkach. Sądzę, że moglibyśmy spróbować ścisnąć w tym wypadku symetrii jego myśli.

Churchill uznaje znaczenie. Jakie posiadają dla Związku Radzieckiego porty niezamrażalne. Jeśli chodzi o Triest, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone wyraziły zgodę na kompromisowy projekt francuski. Uczyniły bardzo daleko idące ustępstwa i postanawiają trwać na tym stanowisku.

Następnie Churchill omawia stosunki Wielkiej Brytanii z Belgią i Holandią i podkreśla ich specjalną serdeczność.

„Francja — powiedział Churchill — poniosła olbrzymie straty i wiele przeciupiało. Odnosiła nie tylko rany fizyczne. Wydawało się, że upadek Francji jest całkowity. Nigdy nie traciłem wiary w wielkość narodu francuskiego”.

Cieszę się obecnie, że Francja daży znów do zajęcia produkcyjnego stanowiska wśród wolnej demokracji świata. Bevin nie wspominał o układzie anglo-francuskim. Może byłoby rozsądne zacząć od ostatecznego utworzenia powojennego rządu francuskiego, ale nasze stosunki nie opierają się jedynie na umowach formalnych. Wynikają one raczej z braterstwa broni z okresu poprzednich naszych zwycięstw i ostatecznego triumfu. Nie może być mowy o odrodzeniu godności i chwały europejskiej bez silnej Francji.

Zniknięcie dobrej woli i pogorszenie stosunków ze Związkiem Radzieckim wywołało w całej Wielkiej Brytanii głęboką troskę. Chcemy utrzymać przyjaźnielską współpracę z rządem radzieckim i narodem rosyjskim”.

Churchill z uznaniem odnosi się do projektu Bevena, podpisanie 50-letniego traktatu ze Związkiem Radzieckim. Osobliwie przywiązując do niego wielką wagę. Churchill uważa, że 25-letni plan Stanów Zjednoczonych rozbija Niemiec jest doskonalszy i podkreśla, że ta 25-letnia gwarancja, udzielona przez Stany Zjednoczone Europie, również by miała wielkie znaczenie dla Związku Radzieckiego. Jest bardzo rad, że Wielka Brytania popiera projekt Stanów Zjednoczonych.

Z kolei Churchill omawia metody propagandy radzieckiej, które — zdaniem jego — doprowadziły do ochłodzenia sympatii świata anglosaskiego do ZSRR.

Dużo ważniejszą rzeczą — zdaniem Churchilla — jest sytuacja europejska. Niestuszenie go krytykowane za rzekome przeciwstawianie się radzieckiemu stanowisku w sprawie linii Curzona. „Linia Curzona jest sprawiedliwą granicą radziecką. Twierdziłem, że wolna Polska powinna uzyskać rekompensatę kosztem Niemiec nad Bałtykiem i na zachodzie wzdłuż linii Odry i wschodniej Nisy”. Obecnie jednak Churchill zmienił

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Wojska Andersa nie będą brały udziału w Paradzie Zwycięstwa

London (PAP). Informując Izbę Gmin o przebiegu uroczystości, jakie odbędą się w Londynie w dniu 8 bm., tj. w Dniu Zwycięstwa, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Mac Neil oświadczył, że rząd brytyjski

nie uzna znaczenia udziału bohaterów żołnierskich polskich, np. z armii Andersa w walce w holu żołnierzy brytyjskich, nie widzi jednak możliwości, aby byli reprezentowani na uroczystościach w dniu 8 czerwca.

Gottwald premierem Czechosłowacji

Praga (PAP). Prezes czechosłowackiej partii komunistycznej Gottwald, który jest designowany na stanowisko premiera rządu, prowadzi rozmowy z przedstawicielami stronniczo czechosłowackich na temat ich udziału w gabinecie. „Pravo Lidu” pisze, że w nowym gabinecie Partia Komunistyczna reprezentowana będzie prawdopodobnie przez 9 ministrów. Poza fotelem

premiera Partia Komunistyczna obsadzi na stanowiska: wicepremiera oraz resorty spraw wewnętrznych, szkolnictwa, informacji, rolnictwa, podsekretariat stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, resort robót publicznych i ewentualnie przemysłu. W obecnym rządzie Partia Komunistyczna reprezentowana jest przez 8 swoich przedstawicieli po 4 z krajów czeskich i 4 ze słowackich.

P. Z. Z. a Referendum

W dniach 3, 4 i 5 czerwca br. w lokalach PZZ w Poznaniu odbyła się konferencja Zarządu Głównego i Kierowników Okręgów PZZ z całej Polski.

Dyrektor Czesław Pilichowski wygłosił referat sprawozdawczo-programowy. W dalszym ciągu obrad poszczególni Kierownicy Okręgów złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności, ze specjalnym uwzględnieniem „Tygodnia Ziemi Odzyskanych” i akcji na rzecz „Funduszu Społecznego dla Z. O.” oraz programu pracy na najbliższą przyszłość. W godzinach popołudniowych zebrani wysłuchali sprawozdań naczelników wydziałów Zarządu Głównego. W drugim dniu obrad odbyła się dyskusja nad sprawozdaniami. Członek Prezydium PZZ dyr. Józef Dubiel wygłosił dłuższy referat na tematy społeczno-polityczne, w których poruszył szereg palących kwestii i wyjaśnił ogólne wytyczne pracy PZZ na przyszłość, jak również omówił ścisłą współpracę Polskiego Związku Zachodniego z Ministerstwem Ziemi Odzyskanych.

Dnia 5 czerwca po omówieniu przez plenum zebrania stosunku PZZ do aktualnych zagadnień politycznych i społecznych, jakie stoją przed narodem polskim w obliczu zbliżającego się głosowania ludowego, zgromadzeni przyjęli przez akklamację następującą резолюcję:

„Wobec niepożycialnych ataków wrogów pokoju światowego z Churchilliem na czele przeciwko naszym granicom zachodnim, głosowanie ludowe w dniu 30 czerwca br. winno się stać wielką manifestacją nieugiętej woli całego narodu polskiego utrzymania po wieczne czasy naszej granicy na Odrze, Nisie i Bałtyku.”

prace parlamentu i postępowanie. W dobie odbudowy wymagającej szybkich rozstrzygnięć, senat byłby czynnikiem hamującym odbudowę i rozwój kraju.

Dlatego czynnik kompetencji, a więc większej wiedzy i doświadczenia ma być przywielejem senatu? Wojna wykazała, że elita zasiadająca w senacie, nie uchroniła Polskę przed konsekwencjami natury politycznej. Żyjemy w okresie dojrzewania mas pod względem politycznym i gospodarczym. Ma-

Fakt, że ataki na pokój światowy są równocześnie atakami na naszą granicę zachodnią jest dowodem tego, jak ściśle i nierozdzielnie sprawa naszej granicy zachodniej związana jest ze sprawą pokoju światowego. Droga do trwałego pokoju w Europie i świecie prowadzi przez utrwalenie naszej granicy na Odrze, Nisie i Bałtyku.”

Ataki na pokój światowy spotykają się ze stanowczym oporem we wszystkich narodach militarnych pokój. Ataki na nasze państwowe granice rozbijają się o zdecydowaną postawę całego narodu polskiego, opartego o braterską współpracę ze Związkiem Radzieckim i innymi narodami słowiańskimi oraz wszystkimi narodami milującymi pokój. Na zakusy skierowane przeciwko naszej granicy zachodniej naród polski odpowie wzmożeniem naszych wysiłków zmierzających do pełnego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Cały naród polski da temu wyraz w głosowaniu ludowym w dniu 30 czerwca.

Uzyskanie i utrzymanie naszej granicy zachodniej jest nierozdzielnie związane ze zwycięstwem demokracji polskiej. Dlatego naród polski, wypowiadając się za utrwaleniem i pogłębieniem politycznych i społeczno-gospodarczych zdobyczy demokracji polskiej, wypowie się równocześnie za utrzymaniem naszej granicy na Odrze, Nisie i Bałtyku.

Z tych przyczyn Polski Związek Zachodni wzywa wszystkie Okręgi, Obwody, Kola, wszystkich działaczy i członków P. Z. Z. do aktywnego udziału w pracach przygotowawczych do głosowania ludowego, do zorganizowania szerokiej akcji propagandowej w sprawie mawego udziału w głosowaniu ludowym.”

ja one są sejmowi ludzi wartościowych. Parlament jednoizbowy będzie miał większe poczucie odpowiedzialności, a w społeczeństwie wzrośnie poczucie odpowiedzialności za wybór odpowiednich posłów.

Dojrzałość obywatelska polega na większej miłości kraju aniżeli własnych przekonań, a miłość kraju i własny ich interes nakazuje warstwowo pracującym odpowiedzieć i na pierwsze pytanie Referendum „TAK”.

J. T.

Walka z bandami — pomoc repatriantom — referendum

najaktualniejsze problemy Wielkopolski

Dyskusje, toczone na posiedzeniach Woj. Rady Narodowej, nie zawsze obracają się dokoła istotnych zagadnień, związanych z gospodarką naszego województwa. Coraz częściej do jej obrad wciągany bywa moment polityczny, coraz silniej uwidaczniają się antagonizmy poszczególnych ugrupowań i klubów, wskutek czego każdy z reguły posiedzenie staje się terenem ostrych starć i gorących polemik partyjnych. Nie była wyjątkiem i ostatnia sesja WRN, której dyskusje dotyczyły najbardziej drażliwych problemów naszego życia politycznego. Wypowiedzi ob. Sierżkara w przedmiocie zataśaru St. z PSL w Koninie oraz interpelacja pos. Nowaka w sprawie zawieszenia przez władze działalności Zarządu Woj. Związku Samopomocy Chłopskiej i działalności PSL w powiecie kępińskim — wywołały duży wzrost w wysokiej temperaturze utrzymania polemiki politycznej.

Posłowie Nowak i Nadobnik przytoczyli szereg wypadków, nieodpowiedniego postępowania niektórych funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa na prowincji. Z ust pos. Izidorczyka padły poważne zarzuty pod adresem PSL skłupiającego w swych szeregach — zdaniem radnego — wiele elementów antydemokratycznych. Stwierdził to również mjr. Kmicki — przedstawiciel UB, odpierając zarzuty pod adresem tej instytucji — podnoszone przez radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego.

WRN za zniesieniem kontyngentu

Na wniosek dr Szałagana uchwalono rezolucję, w której Rada wita z radością podjętą przez Komitet Centralny PPR inicjatywę zmierzającą do zniesienia w roku gospodarczym 1946/47 systemu obowiązkowych świadczeń rzeczowych. WRN stwierdza, że PPR mogła wystąpić z tą inicjatywą w wyniku wysiłków klasy robotniczej i inteligencji technicznej, dzięki którym produkcja przemysłowa wzrosła do rozmiarów dostatecznych dla pokrycia zapotrzebowania wsi oraz dzięki wspaniałej pomocy Związku Radzieckiego. WRN wyraża nadzieję, że podjęty przez pęperowych ministrów słuszny projekt PPR zostanie w najbliższym czasie urzeczywistniony w postaci odpowiedniego dekretu Rady Ministrów.

Od głosowania za powyższą uchwałą wstrzymali się wszyscy radni Polskiego Str. Ludowego, składając następujące oświadczenie: „Klub radnych PSL, mając w pamięci niedawne niesłuszne ataki PPR na chłopów i PSL z powodu rzekomego sabotowania akcji świadczeń rzeczowych, opornego wypełniania przez członków PSL tego podstawowego dla państwa obowiązku, oraz ponieważ radni PSL nie posiadają dotychczasowych wiadomości, czy zniesienie obowiązku świadczeń rzeczowych jest w tej chwili możliwe, oraz dlatego, że projekt uchwały nie podaje, co wspomnianie ministrowie w to miejsce proponują — będąc za jak najwcześniejszym powrotem do aprowizowania ludności miejskiej normalnymi drogami — od głosowania za wnioskiem tym się wstrzymuje”.

Sprawy niedostatecznego zaopatrzenia ludności miejskiej w mleko poruszył pos. Nowak, występując z wnioskiem o zwiększenie przydziałów kartkowych tego podstawowego w odżywianiu dzieci artykułu. WRN zwrócił się w tym celu do Ministerstwa Aprobizacji o podwyższenie — przynajmniej w okresie letnim — stawki mlecznej do pół litra i rozszerzenie jej na dzieci do lat 4-ch. Dalszy wniosek dotyczy rozporządzenia wydanego przez Min. Ziem Odszyskanych o zakazie wywozu towarów z terenów nowoodzyskanych. WRN zwraca się do odpowiednich czynników o dokonanie zmiany punktów rozporządzenia, wzbraniających wywóz produktów

przemysłowych i rolnych jako nieżywcioch i hamujących rozwój gospodarczy tych ziem.

W interpelacjach i wnioskach innych radnych znalazły się takie sprawy jak: poprawa sytuacji aprowizacyjnej urzędników, słaba wydajność traktorów, biorących udział w akcji siewnej, nienaturalna wyższa cen na artykuły przemysłowe, konieczność rozrozczenia przez państwo opieki nad inwalidami wojennymi, zdemobilizowanymi żołnierzami, b. więźniami obozów koncentracyjnych, starcami, sierotami i wdowami, nieoszczędna gospodarka Dyrekcji Lasów Państwowych, zawity system rozdawania papierosów na kartki, wreszcie krytyka obecnego stanu bezpieczeństwa i aprowizacji.

Spoleczeństwo w walce z bandami

Kilka dni temu w ręce władz bezpieczeństwa dostał się agent gen. Andersa, przybyły specjalnie w celu organizowania grup dywersyjnych, które przeskądzać miały w przeprowadzeniu referendum — przez niedopuszczanie ludności do głosowania, dezorganizowania aparatu administracyjnego i stanie defetyzmu w kwestii Ziemi Zachodnich.

Władze prowadzą nieustanną walkę z faszyzowskimi elementami, by społeczeństwu zapewnić ład i spokój. W walce tej padają często ofiary ze strony żołnierzy W. P. i Milicji. Niedawno odbył się w Krotoszynie pogrzeb kilku żołnierzy i funkcjonariuszy UB, którzy zginęli od kuli bandytów.

Pamięć zamordowanych uczcila WRN jednominutowym milczeniem oraz uchwaloną jednomyślnie rezolucją, w której składa hold poległym wojownikom o ład i demokrację, wzywając jednocześnie całe społeczeństwo wielkopolskie do współpracy z władzami w dziele zwalczania band na naszym terenie.

Wzmocniona pomoc dla repatriantów

Komisja kontroli nad działalnością PUR-u (przewodniczący ob. Kdzior) stwierdziła, że w pracach tej instytucji zauważyć można liczne usterki i niedociągnięcia, jednakowoż istnieje bardzo wiele przyczyn, dla których PUR nie jest w stanie wywiązać się z nałożonych nań obowiązków. Wypowiedzi radnych stwierdzają zły stan sanitarny punktów etapowych, braki aprowizacyjne i niedostateczną opiekę nad przybywającymi coraz liczniej transportami repatriantów. W wyniku ożywionej dyskusji rada uchwaliła szereg wniosków, których wykonanie spowoduje w najbliższym czasie zmianę takiego stanu rzeczy. WRN zwraca się do Woj. Oddziału PUR-u w Poznaniu, by na punktach etapowych wszczęto intensywniejszą akcję pomocy sanitarnej dla repatriantów.

Wzywa się jednocześnie Ligę Kobiet, Polski Czerwony Krzyż, organizacje młodzieżowe i charytatywne oraz partie polityczne do wszczęcia wielkiej akcji pomocy repatriantom i dopomoczenia PUR-owi. Wymienione organizacje winny wyłonić komitety społeczne, które sprawować będą kontrolę nad działalnością PUR-u, przy rozdziale żywności i opiece lekarskiej. WRN uznaje wysiłki kolektivity polskiego w zakresie sprawnego przeprowadzania transportu, zwracając się jednocześnie z apelem o likwidowanie wypadków tzw. „zakorkowania” transportu na granicach oddzielnych dyrekcji kolejowych, co stwarza groźbę wybuchu epidemii chorób zakaźnych.

W ostatnim czasie stwierdzono fakty uprawniające do stwierdzenia, że propaganda łaką przeprowadzającą dywersyjne elementy miejscowej ludności. Jednostki te sięją zamęt wśród repatriantów celem wywołania zniechęcenia do dalszej podróży, a wywołujących się za ich pomocą ludzi z pozorami udzielania pomocy, przeprowadzają w żużli dworców, ograbiając do szczytności z dobytku, a nawet mordując. W związku z tym WRN zwraca się do władz bezpieczeństwa o zapobieżenie tej tak bardzo szkodliwej dla państwa działalności, wzywając jednocześnie Polski Związek Zachodni do wzmocnienia akcji propagandy wśród repatriantów przez kolportaż dzienników i ulotek, które zapoznająby repatriantów z rzeczywistymi warunkami osadnictwa na Ziemiach Zachodnich.

Jeden z dalszych wniosków dotyczy sprawy utrzymania podopiecznych: chorych, inwalidów i starców, rekrutujących się z repatriantów.

Mocne zarzuty padły pod adresem Woj. Urzędu Aprobizacji, który mimo uzyskanych zwolnień i przepełnionych magazynów nie rozprowadza w terenie artykułów żywnościowych. Zbadanie przyczyn tej palącej sprawy powierzyła Rada specjalnej komisji.

Końcowe wnioski i dyskusje

Celem zagwarantowania praw do wsparcia wszystkim osobom pozostałym po uczestnikach walk z okupantem, WRN postanawia zwrócić się do władz o rozszerzenie ustawy o wsparciu, również i na tych Polaków, którzy zginęli w obłąkach i więzieniach niemieckich. Wniosek ob. Zachuty dotyczył wprowadzenia przymusowej gospodarki lokalami na Ziemi Lubuskiej.

Dokładne sprawozdanie z prac przygotowawczych do referendum złożył poseł Janasek, przewodniczący Okr. Komisji Głosowania Ludowego, wskazując na trudności terenowe napotykane w

przeprowadzaniu tych prac. W wyniku dyskusji na wniosek ob. Szałagana uchwalono rezolucję, w której WRN wzywa społeczeństwo do gremialnego udziału w głosowaniu ludowym w dniu 30 bm. W toku dalszych obrad radni uchwaliłi jednomyślnie przyspieszenie WRN jako członka wspierającego do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

O stanie akcji siewnej na terenie województwa i Ziemi Lubuskiej mówili ob. ob.: Nowak i Przegaliński. Na wniosek pow. Rady Narodowej w Kole Woj. Rada Narodowa uchwaliła zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o zezwolenie palaczom tytoniu na uprawę — za odpowiednią opłatą — niewielkich ilości tytoniu do własnego użytku (po 200 sadzonek na gospodarstwo), jak również do Ministerstwa Sprawiedliwości o zezwolenie na przeznaczenie grzywny wymierzonych przez sądy zrehabilitowanym VD — na pokrycie kosztów ekshumacji zwłok pomordowanych przez okupanta, względnie zapomogi dla ich rodzin oraz na subwencje dla b. więźniów politycznych.

Obrady zakończone zostały ustaleniem dodatkowej listy kandydatów na ławników do Specjalnego Sądu Karnego, powołaniem Okręgowej Komisji Osiedleńczej, uzupełnieniem składu osobowego komisji Woj. Rady Narodowej, oraz wyborem delegatów do Tymcz. Kuratorium Wlkp. Parku Narodowego, Komisji Kontroli rozdziału Leków oraz Komisji Odnaczeniowej. J. M.

WRN popiera sprawę Łużyc

Woj. Rada Narodowa w Poznaniu na posiedzeniu odbytym w dniu wczorajszym uchwaliła rezolucję, w której solidaryzuje się z ruchem wolnościowym narodu łuzycyjskiego. W rezolucji swej WRN wyraża uznanie dla bratniego słowiańskiego narodu Serbo-Łużyczan, który mimo wielowiekowego ucisku germańskiego potrafił zachować odrębność narodową, zapewniając, że społeczeństwo wielkopolskie całym sercem popiera jego słuszne dążenia do uzyskania suwerenności państwowej. WRN postanawia zwrócić się do Krajowej Rady Narodowej o podjęcie kroków dyplomatycznych przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej o dopilnowanie na arenie międzynarodowej sprawy wolności narodu łuzycyjskiego i jego obrony przed naporem zaborczym narodu niemieckiego.

Większość lewicowa we włoskim Zgromadzeniu Narodowym

Warszawa (obsł. wł.). W Rzymie premier włoski de Gaspari wezwał ludność do zachowania porządku i spokoju. W wyniku wyborów we Włoszech partia chrześc. demokratyczna uzyskała 180 mandatów, socjaliści 116, komuniści 107. Oficjalne kola w Watykanie oświadczyły kore-

spondentowi United Press, że Papież skorzysta z pierwszej sposobności, aby wezwać katolików włoskich do współpracy w nowym rządzie republikańskim. Te same biura podają, że wyniki referendum nie były niespodzianką dla kół watykańskich.

Monarchiści włoscy żądają za rok nowego referendum

London (obsł. wł.). Naród włoski opowiedział się za republiką po 26 dniach rządów Humberta od czasu abdykacji króla Wiktora Emanuela. Humbert przygotowywał się do opuszczenia kraju, a jego żona wraz z czworogim dziećmi opuściła Neapol 6 bm. rano, udając się w niewiadomym kierunku. Królowa wraz z dziećmi odplynęła na

podkładzie krążownika włoskiego, na którym Wiktor Emanuel wraz z królową Heleną udał się nie dawno do Egiptu. Monarchiści zapowiedzieli, że będą współpracować w nowej republice, ale proponują, aby ze względu na niewielką różnicę głosów za rok przeprowadzono nowe referendum dla zbadania, czy ludność nie pragnie powrotu króla. Z ostatnich konkretnych danych wynika, że za republiką wypowiedziało się 12 700 000 wyborców, za monarchią 10 000 000. Większość wynosiła niemal dokładnie 2 miliony głosów.

Głosowanie wykazało, że kraj jest podzielony równomiernie na dwie części. Na południe od Rzymu głosowano jednomyślnie za monarchią, a w Neapolu na każdego jednego republikańskiego, 3 głosy padły za monarchią. Północ opowie-

działa się niemniej solidarnie za republiką, w Rzymie nieznaczna większość głosowała za monarchią.

Ostateczne wyniki wyborów we Włoszech

Rzym (API). Radio rzymskie podało ostateczne wyniki wyborów do Zgromadzenia Narodowego we Włoszech. Oto one: chrześcijańska demokracja — 35,3%, komuniści — 18,8%, „szary człowiek” — 5,2%, blok jednostki 2,8%, koncentracja demokratów — 0,4%, różni — 3,8%, socjaliści — 20,6%, unia demokratyczna — 6,7%, partia republikańska — 4,4%, partia akcji 1,4%, ruch związkowy 0,3%.

Portugalia udziela azylu włoskiej rodzinie królewskiej

Warszawa 6.6. (obsł. wł.). W sobotę 8-go czerwca król Humbert uda się samolotem do Lizbony, dokąd przybędzie i królowa, która wraz z czworogim dziećmi opuściła port w Neapolu, udając się na pokładzie krążownika do Portugalii.

Warren Austin następcą Stettinius

w Radzie Bezpieczeństwa

Nowy Jork 6.6. (obsł. wł.). Prezydent Truman zamianował republikańskiego senatora Warren Austin'a na delegata St. Zjednoczonych do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Austin nie będzie mógł jednak podjąć swego urzędowania przed 3 stycznia n. r., ponieważ kon-

stytucja St. Zjednoczonych zabrania senatorom piastowania urzędów w tych instytucjach publicznych, które zostały stworzone w czasie bieżącej kadencji senatu. Do tego czasu St. Zjednoczone reprezentować będzie w Radzie Bezpieczeństwa Johnson, zastępca Stettinius.

Rok temu w Normandii

Polak pierwszy przekroczył Ren

Nowy Jork (obsł. wł.). 6 czerwca — druga rocznica lądowania w Normandii. Różnica dnia, który był przełomową datą ukończenia ubiegłej wojny, — dnia, w którym żołnierze brytyjskiej armii mocno stopą na skalistym półwyspie w północnej Francji. W poprzednią noc wielka armada okrętów amerykańskich i brytyjskich przełaziła pod osłoną mroków przez wody czołowe oddziały żołnierskich sił ekspedycyjnych. Nasztąpił brząsk niezlazne tysiące łodzi desantowych dobyły do brzegu i natychmiast żołnierze generała Eisenhowera doszli do gniebnej przez hitlerowskiego najeźdźcę krajów Europy. Szybko ustawiono pierwsze przyczółki. Akcje wojoskwa wspięły potężne formacje sojuszników lotnictwa i marynarki wojennej. W operacjach tych brały także udział okręty Rzeczypospolitej i jej żołnierze. W pobliżu brzegu Normandii zakotwiczone ruchome porty, na lądzie rozciągnięto tymczasem szlaki zbrojne według linii bojowej, a żołnierze amerykańscy toczyli

już walkę z nieprzyjacielem na terytorium Francji, nastąpił końcowy punkt zwrotny w drugiej wojnie światowej i rozpoczęła się jej ostatnia faza w Europie. Pamiętamy, że rozwój wydarzeń wojennych toczył się odtyd szybko i sprawnie. Poszczególne armie gen. Eisenhowera odkryły się chwałą na różnych odcinkach Francji. Nadeszła chwila sforsowania Renu. Pierwszym żołnierzem, który przebył przez most pod Benagen, był Amerykanin polskiego pochodzenia.

Nowy transport żołnierzy polskich z Włoch

Rzym (PAP). 1 bm. opuścił port w Neapolu w drodze do Polski transport żołnierzy (z 37 oficerów oraz 1 800 szeregowców 2 korpusu). W pożegnaniu wzięli udział przedstawiciele ambasady R. P. w Rzymie oraz przedstawiciele naczelnego dowództwa alianckiego we Włoszech.

Churchill znów atakuje Polskę

(Dokończenie ze strony 1-szej)

swe zdanie, wobec tego, że wpływy Związku Radzieckiego sięgają na zachodzie do Bałtyku po Adriatyk.

W dalszym ciągu przemówienia Churchill wraca do swego określenia „żelaznej kurtyny” przecinającej rzekomo Europę od Bałtyku do Adriatyku i atakuje nie tylko Związek Radziecki, lecz również Polskę.

Churchill uważa, że socjalistyczny rząd polski, który trzyma w karchach (i?) cały naród, odracza wciąż termin wyborów i nie chce dopuścić obserwatorów państw zachodnich do Polski.

Austria i Węgry są — zdaniem Churchilla — wygłodzone i bezsilne.

Przechodząc do sprawy niemieckiej, Churchill oświadczył, że w chwili obecnej powstają dwa państwa niemieckie. Jedno leży w radzieckiej strefie wpływów i organizowane jest na sposób rosyjski. Drugie państwo niemieckie znajduje się pod wpływami demokracji zachodniej. Churchill uważa, że nie można pozbawiać Niemców możliwości zarobkowania. Nie można też odbierać chleba dzieciom angielskim, aby utrzymać Niemców przy życiu. W Niemczech nie może pa-

nować chaos. Należy omówić zagadnienie niemieckie ze Związkiem Radzieckim. Należy też przeprowadzić redukcję narodu niemieckiego i japońskiego, żeby mogły zająć one należne miejsce wśród wolnych narodów. Nie można odkładać bez końca traktatów pokojowych z państwami, które eskapowały. Jeżeli traktaty pokojowe nie będą między sojusznikami uzgodnione, sprawę należy przekazać ONZ.

Kończąc swe przemówienie Churchill wyraził nadzieję, że nadchodząca konferencja ministrów spraw zagranicznych w Paryżu da wreszcie konkretne wyniki. Oświadczył on, że należy się spieszyć i nie powtarzać błędów, które zostały popełnione po pierwszej wojnie światowej, kiedy po krótkim okresie surowości pod względem zwyciężonych, pozwolono im spokojnie żyć do brzo. Churchill uważa, że należy pozwolić Niemcom żyć i dać Austrii i Węgrom wolność. Włochy powinny zająć należne im miejsce wśród narodów europejskich. Wtedy Europa znowu będzie zjednoczona i silna, co zapewni pokój całemu światu. Ukarać winnych Niemców, nie należy karać całego narodu niemieckiego.

Premier Attlee odpiiera zarzuty Churchilla

W odpowiedzi na przemówienie przywódcy opozycji Churchilla premier Attlee oświadczył, iż zagadnieniem w jaki sposób umożliwić mieszkancom Hiszpanii powzięcie decyzji o zmianie rządu, najmniej się Organizacja Narodów Zjednoczonych. W sprawie niemieck premier powiedział, iż Wielka Brytania, tak jak i inne państwa wojoskowne, związana jest układem poczdamskim i decyzyjnymi powziętymi w Teheranie i Jaltie. Podkreślając konieczność ścisłej współpracy z Francją, premier dodał, iż Wielka Brytania pragnie pozyskać przyjaźń wszystkich narodów świata. Zaznaczył, iż brytyjczyści powinni wykazać zrozumienie dla obaw o bezpieczeństwo Związku

Radzieckiego, charakteru Rosjan i historii ich kraju, premier Attlee wyraził pragnienie, aby Rosjanie również starali się zrozumieć metody pracy zachodnich demokracji.

Premier zaznaczył, że brytyjski minister spraw zagranicznych wykazuje dużą cierpliwość i zrozumienia, tak bardzo koniecznych w chwili obecnej. „Nie jestem zdania, że obecna sytuacja w świecie należy oceniać zbyt p. historycznie — zakończył swoje przemówienie. Premier Attlee — jestem przekonany, że w pok. anu obecnych trudności nikomu nie przypadnie więcej trudu w udziale, jak ministrowi Bevinowi”.

Znowu runął jeden tron

Głosowanie ludowe we Włoszech w dniu 2 bm. obaliło dynastję Sabaudzką — jedną z najstarszych w Europie. Włochy stały się republiką. Cień padł na dom Sabaudzki i zmierzch dynastii rozpoczął się już wcześniej, bo w dniu 28 października 1922 r., gdy Mussolini po 3-dniowym marszu z Neapolu stanął w Rzymie. Wiktorowi Emanuelowi III. wypadło dynastyczne berło z ręki — na zawsze. Odtąd stał się cieniem Mussoliniego i uległ jego rozkazom. Nie miał siły sprzeciwić się wojnie po stronie Niemiec, aczkolwiek słowo „porco, tedesco” było tak samo popularne w Kwirynale, jak wśród ludu Lombardii. Dynastia nie lubiła Niemców.

Wprawdzie ostatnim odruchem woli stary król pozabawił władzę Mussoliniego gdy wojska alianckie wkroczyły do Włoch, ale to nie uratowało już dynastii. Mussolini pod opieką Hitlera po uwolnieniu go od spadochroniarzy niemieckich rozpoczął gwałtowną kampanię przeciwko domowi królewskiemu. Lud włoski, który cierpił stały niedostatek i robotnik, którego poziom utrzymania jest w Europie zachodniej najniższy, na skutek wojny znaleźli się w jeszcze gorszej sytuacji. Żywność grabił Hitler i wywoził do Niemiec, fabryki zniszczone lub uszkodzone bombardowaniem aliantów nie dawały robotnikowi pracy. Naród biedny i głodny nie może wielbić swojej dynastii. Tylko część ludności wiejskiej, bardziej syty i więcej podległy wpływom kleru, przy referendum pozostała wierna dynastii, miasta natomiast, a zwłaszcza północne, głosowały za republiką.

Nie znamy jeszcze ostatecznego wyniku wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Wiemy tylko, że dały one zwycięstwo elementom demokratycznym, które gruntować muszą w narodzie włoskim idee demokracji ku podniesieniu jego dobrobytu i odrodzenia stanowiska Włoch na terenie międzynarodowym.

Półwysep Apeniński, kolebka cywilizacji zachodniej, naród włoski, spadkobierca wspaniałych tradycji wiekowego Rzymu, wraca do swoich republikańskich comitia centuriata — zgromadzeń ludowych z 510 roku przed narodzeniem Chrystusa, ale w szacie uwspółcześnionej XX wieku. Wraca do rodzin republikańskich naród, któremu sądzone jest jeszcze wnieść nowy wkład do przeobrażeń społecznych i politycznych współczesnej Europy.

Kaprys przypadku chciał, że równocześnie z narodem włoskim naród francuski wybierali swych przedstawicieli do Zgromadzenia Narodowego. I tu zwycięstwo stało się udziałem demokracji. Najsilniejsza lewicowa partia MRP (Mouvement Republicain Populaire) czyli ruch republikańsko-ludowy, zwany także partią postępowych katolików, nie jest partią pravicową, lecz stanowi centrum. Wbrew przypuszczeniom tych, którzy na podstawie głosowania ludowego z dnia 5 bm. wnioskowali, że oblicze polityczne Francji skierowało się na prawo, należy wyjaśnić, że w nastrojach mas nie nastąpiły zmiany na korzyść reakcji. Partia MRP zdobyła w porównaniu z październikiem 1945 r. ponad 900 tysięcy nowych głosów, zaś partia komunistyczna ponad 300 tys. To nie znaczy, że MRP w wyniku obliczeń ordynacji wyborczej zyskuje 18—20 mandatów, a komuniści, pomimo przyszytów głosów nawet tracą nieco mandatów. Jest to tajemniczą ordynacji wyborczej, opracowanej przez rząd de Gaulle, która mówi, że jeżeli w departamencie, wybierającym co najmniej dwóch posłów, jest ponad 100 tysięcy ludności, na każde dalsze 100 tysięcy, przypada jeszcze jeden poseł. Z resztki przekraczającej 25 tysięcy, wybiera się jeszcze jednego posła. Dzięki temu mamy ilość mandatów nie odpowiadającą absolutnie ilości głosów. Decyduje natomiast o nastrojach ludności ilość faktyczna złożonych głosów na tę lub ową listę.

Prawica wchodzi do Zgromadzenia Narodowego mniej więcej z 60 mandatami, gdy lewica: komuniści, socjaliści i inni 279 mandatami, reszta stanowi centrum z ilością 207 mandatów. Zwycięstwo lewicy nie przyszło łatwo. Mogło być ono większe, gdyby nie brak zespolenia w szeregach partji demokratycznych i organizacji, które wykazały pewne niedocенienie sił przeciwnika i niebezpieczeństwa, grożącego ze strony reakcji.

Prawica w akcji wyborczej chwyciła się metod demagogicznych. Groziła chłopu fran-

cuskiemu w razie zwycięstwa komunistów... kołchozami, ludności miejskiej — głodem, przemysłowi i handlowi — nacjonalizacją itp. Równocześnie łatwowiernym mawiano, że w razie zwycięstwa prawicy, Francja otrzyma wielką pożyczkę amerykańską, a ludność obfitość żywności. Mimo te straszaki nie udało się elementom wstecznym poderwać jednoci obozu demokratycznego, jednoci działania demokratycznych sił Francji. Należy tu zaznaczyć, że w przeciwnieństwie do października 1945 r. kolonie francuskie nie poparły tak wydatnie swymi głosami partji lewicowych, gdyż wskutek obudzenia się ruchu panarabskiego, wysunęto tam kandydaturę przeważnie narodowe.

Na premiera Francji wysuwana jest kandydatura obecnego ministra spraw zagranicznych Bidaulta. Reprezentuje on niezależnego ducha francuskiego, którego najważniejszą troską jest zabezpieczenie granicy wschodniej Francji przed agresją niemiecką. Stąd wpływa jego żądanie oddzielenia Nadrenii i Zagłębia Ruhry od Niemiec i umiędzynarodowienia wielkiego przemysłu niemieckiego. Nie znajdował on poparcia w premierze Guoin, który raczej podzielał koncepcje angielskie, tak dla nas niestety niebezpieczne. Jeżeli stanie na czele rządu Francji da nam pewność, że niebezpieczeństwo odrodzenia niemieckiego potencjału zmaleje i że Polska i Francja znajdą wspólny język

z stosunku do wspólnego wroga. Dla nas jest rzeczą ważną, że nie wróci już Francja 1939 r., która mając 40 dywizyj na przeciwko 5 dywizyj niemieckich, gdy Polska się krwawiła, nie zaatakowała Niemiec i nie położyła kresu strasznym skutkom II-ej wojny światowej.

Za 7 miesięcy, tj. w grudniu br., gdy zostanie opracowana nowa konstytucja, odbędzie się nowe referendum. Należy oczekiwać, że tym razem naród francuski otrzyma konstytucję, odpowiadającą duchowi czasu i proces drugich i ciężkich narodzin IV republiki zakończy się ostatecznym zwycięstwem sił demokratycznych.

H. Barański

Potęga i dobroczynność Spółdzielczości w W. Brytanii i Holandii

(Asp) Jak wielkie znaczenie dla życia gospodarczego Anglii ma spółdzielczość świadczyć może potęga hurtowni brytyjskiej.

W 1944 r. obrót hurtowni angielskiej przewyższył 200 milionów funtów szterlingów. Spółdzielnie spożywców w życiu gospodarczym kraju, wiadąc chociażby z tego, że rozdzielały one artykuły kartkowe z górą dla ¼ ludności Wielkiej Brytanii.

Największa spółdzielnia brytyjska — „Spółdzielnia Londyńska” w 1944 r. miała 850 tysięcy członków.

Niezapominając o spółdzielni spożywców w czasie wojny poważnie rozwinęły się spółdzielnie budowlane. Liczą one przeszło 2 miliony członków i rozprzeczają aktywami sięgającymi 800 mil. funtów szterlingów.

Jeżeli chodzi w ogóle o ruch spółdzielczy W. Brytanii to ostatnio prowadzone były rozmowy między hurtownią angielską i szkołą celem ewentualnego połączenia ich. Rozmowy te

jednak nie dały pozytywnych wyników, ponieważ hurtownia szkoła nie chce dopuścić do uzusupelnienia swej niezależności.

A oto inny przykład świadczyć o sile żywotnej spółdzielczości. W ostatnich miesiącach wojny w części Holandii najpóźniej uwolnionej od najeźdźcy panował formalny głód. Dzienna racja żywnościowa wynosiła wówczas na głowę dośłownie jeden kartofel i dwie kromki chleba. Tylko wody i powietrza było pod dostatkiem.

W pierwszy ranek niedzielnego pora zawieszono broni wygłodzeni Holendrzy usłyszeli znany im dobrze szum i warkot motorów bombowych eskadry brytyjskich. Tym razem jednak nie wyleciały na spotkanie myśliwce niemieckie, ani nie odezwały się działa przeciwlotnicze. Tymczasem bombowce brytyjskie docleciały do Rotterdamu, gdzie mieścił się siedziba hurtowni holenderskiej, opuściły się do wysokości kominów i zaczęły zrzucać swe ładunki. Były to ładunki nie zniszczenia, ale przynoszące błogo-

stawioną pomoc. Ładunki te zawierały: cukier, mąkę, mleko, czekoladę, herbatę, mięso itp. Dziesiątki tysięcy ton żywności spadło w ten sposób z nieba, ratując od głodowej śmierci: niemowlęta, dzieci i dorosłych. Był to dar dla Holandii od spółdzielców brytyjskich i amerykańskich.

W hurtowni holenderskiej cały dośłownie personel, od dyrektorów do gońców, zabrał się do pracy, aby rozdzielić zrzuconą z samolotów żywność. Można sobie wyobrazić radość ludzi głodnych, którzy otrzymali tak hojny dar od spółdzielców anglo-saskich.

Na konferencji londyńskiej delegat holenderski ob. Roas stwierdził, że nie sposób jest wypowiedzieć wdzięczności ludności holenderskiej za tę pomoc. W dowód wdzięczności przywołał on artystycznie wykonane płytki z odpowiednimi napisami dla Unii Brytyjskiej, obu hurtowni brytyjskich i dla Ligi Spółdzielczej w Stanach Zjednoczonych.

Zjazd prezesów kół b. więźniów politycznych

Ostatnio odbył się w Poznaniu III. Zjazd Prezesów Kół Polskiego Związku b. więźniów politycznych z terenu województwa poznańskiego. Zjazd zabrał prezes Zarządu Okręgu Poznańskiego ob. Świątalski — witając przybyłego na Zjazd przedstawiciela Zarządu Głównego sekretarza generalnego Związku inż. Leskiego, który w swym przemówieniu podkreślił, że Wielkopole nie zawsze imponowali mu tężną ducha oraz inicjatywa na polu gospodarczym i politycznym. Wielkopole na przestrzeni całej historii zawsze czynem podkreślały swoje obywatelskie stanowisko w walce o niepodległość i suwerenność naszego Państwa. „Wspominam chwile — mówi inż. Leski — kiedy wśród twardej i ciężkiej pracy w obozach koncentracyjnych snuto najrozsądniejsze projekty odbudowy naszej Ojczyzny. Liczono się już wówczas z trudnymi warunkami, z jakich Polskę naszą będzie trzeba dźwignąć ku lepszej

przyszłości. Więźniowie polityczni stanowią trzon polskiej rzetelnej demokracji dlatego, że w obozach na wspólnym baroku znaleźli wspólny język i w tej wspólnotce pojęło się doskonale wzajemnie wartość i wartość wspólnoty. Więźniowie polityczni stanowią już w obozach koncentracyjnych demokrację i demokrację oni właśnie pobudzili do życia. Ośmiomilionowa armia pomordowanych braci pozostawia nam testament, że należy budować taką Polskę, która wywinie na pierwszy plan sprawiedliwość i poszanowanie praw człowieka. Związek b. więźniów politycznych stanowi dziś półmilionową masę w Państwie, a docleającą wdowy i sieroty jest nas razem sześć milionów ludzi. My budować będziemy Polskę taką, w jakiej dobrze czuć się będzie musi.

W dniu 1 maja rb. ukazały się w stolicy pierwszy raz pasiki nasze. Pasiki też mieć musimy

na naszym sztandarze, gdyż wtedy, kiedy inni walczą o wolność Polski inni prawo ostatnimi nabojami palną sobie w łeb, nam pozostały krematoria i druty kolczaste, na których jak strzępy wisiały nasze łachmany.”

Następnie inż. Leski udzielił zgromadzonym sprawozdania z posiedzenia Rady Naczelnej Związku oświadczając przy tym:

„Idziemy do pracy nad odbudową demokracji. Nie jesteśmy partią i rozgrywek partyjnych wśród naszego grona nie chcemy, jesteśmy braćmi z terenu obozu koncentracyjnego i znikąd nie mamy zawsze porozumienia. My damy armii konstruktywne budowy Państwa i jego potęg.”

„Domagamy się definitywnie załatwienia spraw naszych na prawach równości z innymi — jak uczestnikami walk o niepodległość i inwalidami wojennymi — i to zrównanie musi nastąpić i minister sprawiedliwości ob. Świątalski, który przedłożył naszej Radzie Naczelnej ma już w przygotowaniu odpowiedni dekret. Istnieje pozatem zarządzenie Ministra Skarbu, że jeszcze w bieżącym roku korzystać będziemy z wpływu za koncesję ze Związku Inwalidów. Będziemy walczyli o to, by od 1 stycznia 1947 r. w granicach przyznanych nam procentów koncesje były w naszej administracji.

W Kudowie/Zdroju uzyskano duży pensjonat, który zostanie otwarty prawdopodobnie w czerwcu rb. i który pomieści może około 150 kuracjuszy. Musimy stworzyć warsztaty pracy dla zapewnienia sobie dochodów, zorganizować spółdzielnie, a także musimy się zapożycować młodzieży. Minister Oświaty obiecał stypendia dla naszej młodzieży. W sprawach wagi ogólnopństwowej zostali przez nas uchwalone 2 rezolucje, w których co do referendum ludowego łączymy się z wszystkimi stronnictwami politycznymi. Druga sprawa to sprawa Pożyczki na odbudowę Kraju. Rada Naczelna wyzywa wszystkie Zarządy Okręgowe do wzięcia udziału w pracy dla osiągnięcia jak największej subskrypcji Pożyczki.”

W końcu kół. Leski oświadczył: „Idziemy do roboty — kto chce dezertować niech dezertuje zaraz, a kto chce działać, musi się poddać dyscyplinie związkowej. My musimy być zdyscyplinowani i pokazać naszą zwartość i karność i w tej karności musimy pracować. W naszym Związku nie może się znaleźć żaden, który przyniesie ujme trójkątowi z literą „P”.

Obszerne i treściwe przemówienie inż. Leskiego nagrodził obecni spontanicznie oklaskami. Prezes inż. Świątalski z kolei wyjaśnił szereg spraw organizacyjnych m. l., że więźniom politycznym przysługują karty żywnościowe I kat, a także wdowom, które mają troje dzieci do lat 16-tu i więcej dzieci.

W toku obrad przybył na salę ob. Kazimierz Rusinek, który w krótkich słowach poruszył sprawę referendum ludowego. Huczne oklaski po jego przemówieniu były dowodem solidarności i zapewnieniem, że byli więźniowie polityczni biorą gremialny udział w głosowaniu.

Obrady trwały przez cały dzień a na zakończenie wielu prezesów skorzystało z przedstawienia w Teatrze Wielkim — opery „Faust”, na które dzięki Miejskiej Radzie Narodowej Zarząd Okręgu uzyskał znaczne bilety wstępu.

III Zjazd Prezesów był ostatnim Zjazdem przed Zjazdem Wojewódzkim Delegatów, który odbędzie się w najbliższych tygodniach.

Więźni jednocząca świat

W pamięci naszej tkwią jeszcze żywo, docierające do nas w latach wojny wiadomości o akcjach — jakie Czerwony Krzyż — zachowujący zawsze ścisłą neutralność — podejmował między stronami walczącymi. Akcje, zmierzające do niesienia pomocy jeńcom, umiwalniając im korespondencję z rodzinami, przysyłania paczek żywnościowych i do otoczenia ich opieką moralną oraz materialem, podejmował Międzynarodowy Czerwony Krzyż, działający z nielicznymi wyjątkami po obu stronach frontu. Instytucja ta składa się z 25 członków, należących do narodowości szwajcarskiej, wybieranych spośród obywateli genewskich. Opierając swą pracę o Narodowe Towarzystwa Czerwonego Krzyża, bardzo liczne bo obejmujące ponad 60 państw, Międzynarodowy Czerwony Krzyż współdziałał z przedstawicielami poszczególnych krajów i był jedną instytucją zdolną do wpływania na rozmaitość nę walką strony. Interwencje jego uprawnione Konwencją Genewską odegrały dużą rolę w wypadkach, których byliśmy świadkami i w konfliktach międzynarodowych. Jego to zasługa była wymiana więźniów i zbawcza pomoc, jaką niesiono jeńcom wszystkich narodowości.

Dzisiaj, gdy świat na nowo podjął pracę w warunkach pokoju, praca Czerwonego Krzyża może rozwijać się z pełną siłą. Podjęła ją Liga Czerwonych Krzyży, powstała w Paryżu w roku 1919 po zakończeniu Wielkiej Wojny, z inicjatywy działacza i prezesa Amerykańskiego Czerwonego Krzyża — Henryka Dewisona. Zbawczą i wszechstronną działalność tej instytucji poznało wiele narodów, walczących ze smutnymi skutkami ostatnich wojen. Pomocy Ligi doznały głodne dzieci, ludzie chorzy, inwalidzi, wdowy i sieroty na całym świecie. Ofiarności Czerwonego Krzyża nie zawiodła ani w wojnie ani w pokoju. Trzęsienia w Japonii, wielkie klęski głodu w Chinach, wojny Abisynijskie i Hiszpańskie oraz dwie najstraszliwsze, jakie w ostatnich dziesięciatkach lat przesyła ludzkość były tego wyraźnym dowodem.

Idea czerwono-krzyżowska jako najczystszy wyraz miłości bliźniego doznawała zawsze gorącej opieki społeczeństwa polskiego i zdobyła liczne szeregów działaczy oraz członków. Po pierwszej wojnie światowej powołano i u nas do

życia Czerwony Krzyż, który w krótkim czasie zamienił się we wzorową organizację. PCK został oficjalnie uznany przez Międzynarodowy Komitet Czerwonych Krzyży w Genewie i w jego ramach wziął udział w pracach Ligi Czerwonych Krzyży. Równocześnie PCK jako organizacja o olbrzymim zasięgu, przeżył okres nadzwyczajnego rozrostu organizacyjnego, skupiając w swych szeregach w krótkim czasie ponad milion członków.

Realizując swój obszerny program, Polski Czerwony Krzyż wydał w ciągu 20 lat działalności po pierwszej wojnie 50 milionów złotych na akcje humanitarne: na szkolenie pielęgniarek, drużyn ratowniczych, na utrzymanie 300 własnych szpitali, lecznic, sanatoriów, zakładów i sierociniec. Urządzone w Warszawie na miarę europejską ośrodek krwiodawczy PCK oraz cały szereg innych zakładów był chlubnym wynikiem pracy naszego społeczeństwa w służbie ideału czerwono-krzyżowskiego. Nie mały dorobek posiadał PCK w ogólnym dziele humanitarnej i samarytańskiej pracy w Polsce.

Działalność PCK zahamowana w okresie ostatnich wojen, prowadzona jest dzisiaj z całym rozmachem. To stowarzyszenie wyższej użyteczności obsługuje i posiada już w Polsce 1200 instytucji charytatywnych. Miesięcznie udziela ponad 100 000 porad lekarskich. Jego punkty repatriacyjne obsługuje miesięcznie ok. 60 000 osób, a punkty sanitarne odczyściło przeszło milion osób. Kuchnie i stołówki wydają dziennie 40 000 posiłków. Dodać wreszcie należy, że dzięki umiejscowieniu akcji poszukiwania zaginionych tysięcy osób otrzymały wiadomości o swoich najbliższych, tysiące osób znalazły się znowu w domach rodzinnych.

Polski Czerwony Krzyż zasługuje więc na najpełniejsze poparcie ze strony społeczeństwa. Szczytne cele, którym służy winny znowu skupić w jego szeregach milionową, reszcie społeczną, winny szerokim echem obieć Polskę wzdłuż i wszerz, a w sercach współczujących niedoli ludzkiej — zagnieździć się na stałe. Tydzień PCK jest przypomnieniem o ludzkim obowiązku pracy dla bliźnich, pracy, poprzez którą zacieśnia między sobą więzy humanitarne cały świat. J. T.

Życia Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

Wszystkie Zarządy Powiatowe nawiązały kontakt z Komitetami Organizacyjnymi Święta Ludności, współdziałając w przygotowaniu uroczystości oraz udzielając pomocy tam, gdzie zaistnieje potrzeba; wysuną z ramienia Związku mówcę z odpowiednio przygotowanym tematem. Istniejące przy świetlicach zespoły śpiewacze powinny wystąpić z odpowiednim programem.

Urodzeni: Halina Przyrowska; Irena Jaszcak; Ireneu Rutkowski; Piotr Heinze; Zenon Przybyz; Krystyna Stelańska; Halina Biegańska; Krystyna Słazak; Barbara Wieczorec; Lucyna Kniat; Bogumił Krakowski; Elżbieta Małek; Bronisła Rutnicki; Wanda Proszky; Teresa Matuszak; Janusz Zwodziak; Henryk Słatała; Paweł Nowicki; Lucyna Wola Aleksander Ciszewski; Mirosław Świadek; Jacek Kąkolewski; Jan Choldrych; Ireneusz Marianowski; Elżbieta Dworczyńska; Grażyna Kurpiż; Jan Jabłoński.

Wszystkie Zarządy Powiatowe nawiązały kontakt z Komitetami Organizacyjnymi Święta Ludności, współdziałając w przygotowaniu uroczystości oraz udzielając pomocy tam, gdzie zaistnieje potrzeba; wysuną z ramienia Związku mówcę z odpowiednio przygotowanym tematem. Istniejące przy świetlicach zespoły śpiewacze powinny wystąpić z odpowiednim programem.

SPORT

Międzyokregowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczyptorniaku odbędą się na boisku Warty

(ak) Poznański O. Z. P. R. donosi nam w ostatniej chwili, iż z powodu odbywających się spotkań piłkarskich w Zielone Święta K. K. S. i Warty z drużyną czeska S. K. Zidenice (Brno), mistrzostwa szczyptorniaka odbędą się na boisku Warty wg następującego programu:

- Sobota, 8 bm.**
- Godz. 16.00 Defilada wszystkich drużyn i otwarcie mistrzostw
- Godz. 16.30 K. K. S. (Poznań) — K. S. Warta (Poznań)
- Godz. 18.00 A. Z. S. (Warszawa) — K. K. S. Brda (Bydgoszcz)
- Niedziela, 9 bm. (I. święto)**
- Godz. 10.30 K. K. S. (Bydgoszcz) — K. K. S. (Poznań)
- Godz. 12.00 A. Z. S. (Warszawa) — K. S. Warta (Poznań)
- Poniedziałek, 10 bm. (II. święto)**
- Godz. 10.30 K. K. S. Brda (Bydgoszcz) — K. S. Warta (Poznań)
- Godz. 12.00 A. Z. S. (Warszawa) — K. K. S. (Poznań)
- Godz. 13.30 Zakończenie mistrzostw.
- Rozgrywki zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na wyrównany poziom wszystkich czterech drużyn.

Starsi panowie na boisku piłkarskim

W sobotę 8 bm., o godz. 18-tej na boisku Warty rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy Old Boyami: Warta — Legia.

Dnia 4 czerwca 1946 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mamusia i babcia, śp.

z Tylków

Mar'a Magdalena Marciniak

odznaczona srebrnym krzyżem za usługi i Medalem Niepodległości, długoletnia działaczka na niwie społecznej na obczyźnie i w kraju, założycielka kilku towarzystw kobiecych przeżywszy lat 68.

Za spójk Jej duszy odprawiona zostanie msza św. w kościele parafialnym na Jeźcach w sobotę, dnia 8 czerwca br., o godzinie 8-mej. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

O czym zawiadamiamy w nieutulonym smutku dzieci,

Poznań, Zwierzyniecka 41, m. 6.

18717

Dnia 4 czerwca 1946 r. zmarł tragicznie mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz najlepszy i najtroskliwszy tatuś, syn, brat, zięć, wuj i szwagier, śp.

Józef Kubacki

kierownik szkoły w Lednogórze

przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm., o godz. 10-tej.

W smutku pogrzeżeni

żona, dzieci i rodzina

Lednogóra, Morzewo.

18902

NOWOOTWARTA

Hurtownia Kapeluszy Damskich

„MODEŁKA”

Poznań, ul. Kantaka 5 I piętro

— poleca —

kapelusze, kapliny i dodatki kapelusznicze

18744

Niniejszym zawiadamiamy, że z dniem 4 czerwca otworzyliśmy skład konsygnacyjny

w Poznaniu przy ul. Krętej 7

Hurtowy Skład Papieru i Tekstury

M. FERENS CZĘSTOCHOWA

Polecamy wszelkie papiery dla przemysłu i handlu

18658

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych

w Poznaniu, ulica Mickiewicza 29

poszukuje zaraz

a) jednego technika - lub kupca z branży techniczno metalowej, na stanowisko referenta zasobowego, obeznanego inwentaryzacją i rachunkowością techniczną materiałową.

b) 1 elektrotechnika dobrze obeznanego z branżą elektrotech.

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw z dotychczasowej pracy, należy kierować pod adresem wyżej wymienionej dyrekcji.

Wynagrodzenie płatne według tabeli plac funkcji państwowych i posiadanych kwalifikacji.

Podania kandydatów nie posiadających odpowiednich kwalifikacji pozostaną bez odpowiedzi.

6-46

Wspaniałe zwycięstwo Polaka w Leningradzie

Widula dystansuje 216 zawodników w biegu na 10 km

W Leningradzie na stadionie Centralnego Instytutu Armii Czerwonej odbył się bieg na dystansie 10 000 metrów. W biegu wzięło udział 217 zawodników, m. in. częstochowski biegacz Witold Widula (Częstochowski Klub Sportowy). Widula odniósł sukces wygrywając bieg w czasie 32:19.1. Jest to najlepszy czas uzyskany na tym dystansie w Polsce po wojnie.

7 lipca Polska — ZSRR w boksie

W związku z pobylem reprezentacji bokserskiej ZSRR w Czechosłowacji w czasie od 15 do 30 czerwca, Polski Związek Bokserski otrzymał za pośrednictwem dr. Belora, prezesa Czeskiej Unii bokserskiej, telegram w sprawie rozegrania spotkania bokserskiego Polska — ZSRR. Polski Związek Bokserski odpowiedział przychylnie proponując rozegranie międzypanistwowego meczu bokserskiego Polska — ZSRR w dniu 7 lipca w Katowicach oraz spotkanie ZSRR — repr. Polski środkowej w dniu 14 lipca w Łodzi.

Na drugim miejscu uplasował się inż. Pietrow (ZSRR) z czasem 32:33. Na dalszych miejscach przybyli Kojnikow (ZSRR) 33:29.6 i Andrejew (mistrz ZSRR w biegu na 10 km).

63 000 widzów oklaskiwało wspaniałe zwycięstwo Polaka, który pozostawił za sobą 216 zawodników.

Z okazji otwarcia kortów tenisowych K. S. H. Cegielski, przy ul. Daszyńskiego 129, odbędzie się w sobotę 8 bm., o godz. 15-tej zawody tenisowe pomiędzy OM TUR a H. C. P.

OM TUR — H. C. P. w tenisie

Z okazji otwarcia kortów tenisowych K. S. H. Cegielski, przy ul. Daszyńskiego 129, odbędzie się w sobotę 8 bm., o godz. 15-tej zawody tenisowe pomiędzy OM TUR a H. C. P.

Otwarcie boiska w Luboniu

Luboniski Klub Sportowy w Luboniu urządził w pierwsze święto Zielonych Świąt (9 bm.) uroczyste poświęcenie nowego boiska.

Na program uroczystości złożył się: godzina 10-ta uroczysta msza św., godz. 11.15 akademii i poświęcenie boiska. Po południu o godz. 14.15 rozpocznie się turniej piłkarski z udziałem drużyn K. S. Czarni, T. S. Polonii, K. S. „Stella” (Zabikowo), L. K. S. (Lubon). W ramach tego turnieju odbędzie się bieg pań na 150 metrów oraz mecz siatkówki pomiędzy żeńskimi drużynami Warty — L. K. S. Lubon.

Budapeszt — Śląsk 7:1

Gliwice (PAP). W drugim dniu spotkania międzymiastowego w tenisie Budapeszt — Śląsk, Węgry zdobyli dalsze trzy punkty, wygrywając swoje spotkania. Fenomenalny Asboth dał pokaz gry, jakiej na kortach śląskich jeszcze nie widziano. Najtrudniejsze i najbardziej wprost piłki odbijał z dziecinna łatwością, wzbudzając podziw widowni. Należy jednak zaznaczyć, że Kolesz II był zbyt słabym przeciwnikiem dla Węgry. Tenista Kormoci podobała się lepiej niż Peterdi. Po zwycięstwie wygrała ona z Jedrzejowską, która mając w drugim secie piłki meczowe, nie potrafiła spotkania rozstrzygnąć na swoją korzyść. Przyczyną tej drugiej porażki jest przede wszystkim brak regularnego treningu i brak dobrego sprzętu. W drużynie Śląska nie grał Kończak, który przypuszczalnie w tym sezonie nie wystąpi już na kortach. Stanowisko to będzie wybitne osłabienie pozycji tenisa śląskiego.

Wyniki spotkań w drugim dniu były następujące: Asboth — Kolesz II 6:0, 6:0; Kormoci — Jadwiga Jedrzejowska 2:6, 7:5, 6:4; Szgeti — Bratek 1:6, 9:7, 6:2. Również Bratek w drugim secie miał kilka meczowych piłek, których nie potrafił wykorzystać i w rezultacie zwyciężył tempem przegrał swoje spotkanie.

W grze pokazowej zmierzyły się dwie Węgierki Kormoci i Peterdi. Spotkanie to łatwo wygrała Kormoci 6:1, 6:2, wykazując bezwzględna wyższość nad swoją przeciwniczką.

Na te Węgierki Jedrzejowska wypadła b. dobrze i należy się spodziewać, że po osiągnięciu pełnej kondycji i po dłuższym treningu — nasza mistrzyni potrafi osiągnąć przedwojenną formę i klasę.

KOMUNIKATY

KS Admira. Zebranie plenarne klubu odbędzie się w sobotę, 8 bm., o godz. 19-tej w lokalu przy ul. M. Focha 163.

KS Czarni. Zebranie plenarne klubu odbędzie się w sobotę, 8 bm., o godz. 18-tej w szalście Poczciwego Klubu Sportowego przy Moście Rocha. Przybycie obowiązkowe.

Dom Wypoczynkowy w KIEKRZU

położony pięknie nad jeziorem

otwarty

Komunikacja kolejowa:

z Poznania: 6,20 - 7,46 - 9,20 - 15,30 i 16,40

z powrotem: 18,50 - 20,41 - 22,28

ponadto w niedziele i święta

Komunikacja autobusowa: odj. z Rynku Jeżyckiego 7,00 - 9,00 - 11,00 - 15,00 i 17,00

Przysłek w Kiekrzu przed Domem Wypoczynkowym

Kompletne urządzenie do fabrykacji marmolady

KUPIE

zgłoszenia

A. Waligóra, Zemsz pow. Krosno n/ Od.

18826

Potrzebny

od zaraz tokarz na dobrych warunkach

Fabryka Wozów i Karoserii

ulica Rybaki nr 4/6

18924

Pawłowski i Wiśniewski

Poznań, W. Garbary 25, tel. 42-52

Materiały budowlane i opałowe

Wysyłki na prowincję zbiorowymi wagonami.

6-79

Poszukujemy od zaraz

monterów - specjalistów

traktorowych i samochodowych

oraz

wykwalifikowanych tokarzy

Spółdzielca Centrala Maszyn Rolniczych

w Poznaniu, ul. Kolejowa 1/3, tel. 71-90

Warsztaty napraw maszyn rolniczych oraz części zapasowe

18999

Gzści

Rowerowe

E. Kromczyński

POZNAN, św. Marcin 47

w pobliżu ul. Kantaka

18433

Krawaty wyrabia, przeabia i czyści

Hurt na koryzyslniej

Wytwórnia Patentowych Krawatów „AS”

Poznań, Woźna 10. Telefon 22-76

18430

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Szamotach podaje do publicznej wiadomości że następujące osoby, wpisane do II, III i IV-tej względnie uprzywilejowanej grupy niemieckiej listy narodowej, wniosły o wszczęcie postępowania rehabilitacyjnego:

Nr. b.	Imię i nazwisko wnioskodawcy	Data urodzenia	zam. w dniu wpisu na niem. listę narod.	zamieszkały w dn. 1. 1. 1945	zamieszkały obecnie
1.	Leopold Ryll	4. 7. 1914	Niemcy	Czechosłowacja	Kazmier
2.	Schmidt Emilia z d. Majewska	2. 6. 1883	Obrzycko	Obrzycko	Obrzycko
3.	Hein Lidia z d. Hase	7. 7. 1918	Łasztowo	Sokolniki	Sokolniki
4.	Kancorcki Julian	18. 9. 1925	Kreszkowice	Niemcy, przy wojsku	Kreszkowice
5.	Smile Franciszka z d. Wachowiak	25. 3. 1919	Obrzycko	Obrzycko	Szamotły
6.	Schulz Maria z d. Witke	2. 3. 1917	Przyborkowo	Obrzycko	Przyborkowo
7.	Ludwig Jan	21. 9. 1878	Niemcy	Kazmier	Kazmier
8.	Ludwig Marianna z d. Filipowicz	8. 9. 1854	Niemcy	Kazmier	Kazmier
9.	Unger Paulina	27. 2. 1881	Szamotły	Szamotły	Szamotły
10.	Gielert Zofia	3. 3. 1909	Podrzewie	Niewierz	Niewierz
11.	Fest Frieda	26. 8. 1909	M. Sokolniki	M. Sokolniki	M. Sokolniki
12.	Groszek Franciszek	8. 12. 1873	Obrzycko	Obrzycko	Obrzycko
13.	Paszczkowska Karol	11. 9. 1903	Buzewko	Buzewko	Obrzycko
14.	Gierczyńska Anna z d. Paszczkowska	9. 9. 1899	Zajączkowo	Koście	Debina
15.	Paszczkowska Cecylia z d. Pratkowska	15. 11. 1906	Buzewko	Zajączkowo	Szymanowo
16.	Klich Jan	14. 1. 1907	Wilczyzna	Wilczyzna	Wilczyzna
17.	Klich Helena z d. Stońska	3. 3. 1909	Wilczyzna	Wilczyzna	Wilczyzna
18.	Wasielewska Urszula z d. Kramer	22. 10. 1894	Otorowo	Otorowo	Otorowo
19.	Wasielewski Stanisław	25. 3. 1875	Otorowo	Otorowo	Otorowo
20.	Klich Maria z d. Bryzal	17. 7. 1917	Ładowo	Otorowo	Otorowo
21.	Geisler Antonina	12. 1. 1899	Otorowo	Otorowo	Otorowo
22.	Geisler August	12. 6. 1868	Otorowo	Otorowo	Otorowo
23.	Geisler Józefa z d. Andrejewska	8. 3. 1870	Otorowo	Otorowo	Otorowo
24.	Boğalska Beata z d. Geisler	22. 5. 1882	Otorowo	Otorowo	Otorowo
25.	Boğalski Henryk	8. 8. 1923	Prusy Wschodn.	Niemcy	Otorowo
26.	Boğalska Helena	24. 9. 1921	Otorowo	Otorowo	Otorowo
27.	Klich Otton	17. 4. 1910	Niemcy	Wilczyzna	Wilczyzna
28.	Witkowska Elżbieta	12. 6. 1923	Obrzycko	Berlin	Obrzycko
29.	Witkowski Maksym	29. 5. 1885	Obrzycko	Obrzycko	Obrzycko
30.	Witkowski Leon	20. 4. 1921	Obrzycko	Obrzycko	Obrzycko
31.	Witkowska Helena	22. 5. 1882	Obrzycko	Obrzycko	Obrzycko
32.	Łech Jan	23. 5. 1882	Orlikowo	Szamotły	Szczepankowo
33.	Kierschka Helena	6. 5. 1883	Ziel. Góra	Ziel. Góra	Ziel. Góra
34.	Rokle Władysława	26. 6. 1928	Szamotły	Szamotły	Szamotły
35.	Rokoch Kłara z d. Matthebe	8. 10. 1902	Pasarskie	Debrzyce	Debina
36.	Krygier Feliks	12. 11. 1910	Koźle	Koźle	Koźle
37.	Giene Franciszka z d. Wójcik	5. 8. 1911	Kazmier	Kazmier	Kazmier
38.	Smalczyk Anna z d. Kolosz	28. 9. 1905	Szamotły	Szamotły	Szamotły
39.	Smalczyk Helena	9. 3. 1924	Kalisz (Obóz)	Szamotły	Szamotły
40.	Rau Erika	21. 4. 1929	Piotrków	Piotrków	Piotrków
41.	Rau Hana z d. Bischoff	8. 1. 1903	Piotrków	Piotrków	Piotrków

Wszystkie osoby, które wiodą o zakwalifikowaniu do niemieckiej listy narodowej, proszę zgłosić do Sądu Grodzkiego w Szamotach, aby dotrzeć do niemieckiej listy narodowej, wniosły o wszczęcie postępowania rehabilitacyjnego.

Szamotły, dnia 31. maja 1946 r.

Sąd Grodzki

y milimetr 7,— zł, większe wśród drobnych 1-latrońce drugiej i trzeciej 1-lamowy milimetr 25,— zł,

y milimetr 7,- zł, większe wśród drobnych 1-ta-
tronie drugie i trzecie 1-lamowy milimetr 25,- zł,
20,- zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50%
zł, każde dalsze słowo 5,- zł (najmniejsze ogłosze-
niach wskutek wojny; pierwsze słowo tuż nadrukem

Redaktor naczelny: Jan Zagłowski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawcza „Oryginal”. Złożono w drukarni SN, Wojciecha pod znakiem handlowym w Łodzi 22. 1999